Nr. 88. Dnia 28 marca. Poniedziałek. Dnia 16 (28) marca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Sykst. III Pap.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 54.			Wschód księżyca o godzinie 6 minut 14 w.			Piątek:	Teodory M.
Wtorek:	Cyrylla Djak.	Zachód „ „ 6-ej „ 19.			Zachód „ „ 6 „ 18 r.			Sobota:	Franciszka à Paulo.
Środa:	Kwiryna M.	Długość dnia godzin 12 „ 25.			Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 6 (st. 9 c. 0).			Niedziela:	Ryszarda B.
Czwartek:	Balbiny P.	Przybyło „ „ 4 „ 47.			Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 14°.			Poniedz.:	Izydora B. D. K.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Krzesława; jutro Czcimisława.

Zgromadzenia: Pierwsze zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa jedwabniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—6½ wiecz.) — Posiedzenie członków komisji, rozpatrującej projekt budowy i eksploatacji nowej halli krytej na terytorjum b. koszar mirowskich. (Sala przyjęć w magistracie—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Wielki koncert instytutu muzycznego. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś jedenaste przedstawienie trupy russkiej: „Czarodziejka", oraz „Nieszczęście szczególnego rodzaju" (abonament № I-szy); jutro „Faust" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta); — Rozmaitości: dziś „Pan Jowjalski"; jutro „Koniec Sodomy";— Mały: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Pani Mongodin", oraz „Mąż za drzwiami". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego. Po południu zaś o godz. 4-ej odprawione będzie nabożeństwo pasyjne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W czwartek rozpoczęły się w Pradze czeskiej obrady merytoryczne komisji ugodowej, której sejm czeski przekazał rozbiór i przygotowanie ustawodawcze przedstawionej przez rząd reszty projektów, wynikających z zawartej w d. 19-ym stycznia 1890-go r. w Wiedniu ugody pomiędzy przedstawicielami czeskiej i niemieckiej narodowości. W obecności namiestnika cesarskiego, hr. Thuna, poseł Matusz imieniem staroczechów a hr. Karol Buquoy imieniem czeskiej szlachty historycznej postawili dawno zapowiedziane wnioski orzekające, iż dla tem skuteczniejszego zapewnienia krajowi pokoju wewnętrznego i zadośćuczynienia interesom i prawom obu narodowości, zamieszkujących Czechy, należy odroczyć ugodę do chwili, kiedy zasada równouprawnienia ściśle i zupełnie przeprowadzoną zostanie.

Deklaracja obu stronnictw czeskich nie zaprzecza więc, że ugoda pomiędzy dwiema narodowościami jest pożyteczną i potrzebną, nie uchyla się od niej, sądzi wszelako, że wszelka ugoda, jeżeli ma istotnie przynieść spodziewane pożytki i oprzeć się na trwałym gruncie zadowolenia i zaspokojenia wszelkich uprawnionych życzeń i dążeń, musi znaleźć grunt należycie przygotowany. Dopóki rząd nie wprowadzi w życie tych reform, jakich domagała się rezolucja sejmu czeskiego z r. 1890-go, dopóty strona czeska nie może przystąpić do dalszych obrad merytorycznych nad projektami ugodowemi: w takim razie bowiem ugoda wzmocniłaby tylko dzisiejszą hegemonię żywiołu niemieckiego w Czechach, a upośledzenie miejscowego żywiołu historycznego przybrałoby rozmiary jeszcze bardziej rażące.

Deklaracja rządu, złożona następnie przez namiestnika hr. Thuna, nie wniosła nowej idei w dyskusję: stwierdziła ona tylko, iż rząd czuje się dzisiaj, jak w styczniu 1890-go r., obowiązanym do urzeczywistnienia programu ugodowego i że ugodę uważa za konieczny warunek wewnętrznego spokoju i pomyślnego rozkwitu Czech. O równouprawnieniu, przez które prowadzi jedynie droga do ugody, hr. Thun nie wspomniał ani słowem, budząc tem po stronie czeskiej daleko słuszniejsze niezadowolenie, połączone z gotowością do biernego odporu, aniżeli po stronie niemców, którym deklaracja hr. Thuna nie przyniosła żadnej straty zasadniczej.

Po złożeniu tych troistych oświadczeń, przewódzca niemców czeskich, p. Plener rozpoczął „wielką dyskusję", która potrwa przez kilka posiedzeń komisji a skończy się uchwaleniem rezolucyj Matusza i hr. Buquoy.

Po pierwszem upojeniu się szałem domniemanego zwycięztwa, nacjonał-liberałami pruskimi owładnął gorzki *katzenjammer*. Rzeczywistość czarną smugą zbyt rychło padła na słoneczny widnokrąg marzeń, na których fali kołysała się już fantazja tego, najniżej pod względem etycznym stojącego, stronnictwa pruskiego. Chociażby kręcił, jak szewc skórą, nie wykręci, że nominacje hr. Botha Eulenburga i Bossego oznaczają coś więcej nad zmianę osób i cofnięcie *na teraz* projektu reformy szkolnej, celem poczynienia w nim słusznych modyfikacyj. Cała prasa nacjonal-liberalna wykrztusiła już z siebie przyznanie tej prawdy, iż system dotychczasowy nowej ery nie zmienił się.

Urodzony d. 31-go lipca 1831-go r., hr. Botho-Eulenburg był już od r. 1878-go do d. 25-go lutego 1881-go r. pruskim ministrem spraw wewnętrznych i wcale nie objawił skłonności, któreby w obozie nacjonal-liberalnym wywołać mogły zachwyt, wobec nowego powołania na wybitne stanowisko ministerjalne p. prezydenta prowincji hesko-nassauskiej. W obozie tym zarzucają mu nawet antypatje semickie. Pewniejszym jest fakt historyczny, że w r. 1881-ym hr. Eulenburg strącony został brutalnym kułakiem księcia Bismarka za to, że bronił autonomji wydziałów powiatowych, wtedy gdy książę Bismark pragnął podporządkować gminy pruskie pod nieograniczoną autokrację landratów.

Hr. Eulenburg jest konserwatystą w lepszym, łagodniejszym stylu, aniżeli słynny krewniak jego, Fryc Eulenburg, wyobraziciel staropruskiego junkierstwa, który w epoce pomiędzy r. 1862-im a 1876-ym piastował też samą tekę spraw wewnętrznych w Prusiech i obrzydł ostatecznie wszystkim, nawet swojemu kanclerzowi. Hr. Botho jest urzędnikiem zręcznym, uzdolnionym, pojednawczym i wymownym. Prorokują mu, że pójdzie wyżej—w kanclerze!

Br. Z.

„Merkury."

W obecności trzydziestu kilku członków odbyło się wczorajsze półroczne zebranie ogólne stowarzyszenia spożywczego „Merkury", święcącego blizko ćwierćwiekową rocznicę swego istnienia.

Długoletnia ta działalność stowarzyszenia nastręczyła nawet zebranym kilka uwag, które posłużyły za wątek do dłuższych nieco dyskusyj.

Zauważono mianowicie, iż pomimo wszystkich stron dodatnich, jakiemi instytucja ta odznacza się pod względem ekonomicznym i handlowym, a co, nawiasem mówiąc, jest prawdziwą zasługą dobrej jej gospodarki, liczba stowarzyszonych nie imponuje swą mnogością, przyrost zaś członków idzie bardzo wolno.

W rozwinięciu tego tematu zastanawiano się nad potrzebą i sposobami przyciągania publiczności, która we własnym interesie więcej się z „Merkurym" solidaryzować winna.

Pp.: Maciejewski, Lubliński, Plewiński i Kobyliński występowali kolejno z odpowiedniemi wnioskami, w rezultacie których wyrobiło się ogólne przekonanie, że reklama w tym, jak i w każdym interesie odgrywa poważną rolę, sposób zaś sam reklamowania pozostawić należy zarządowi, umiejącemu najlepiej wybrać drogę do skutecznego jej zastosowania.

W dalszym ciągu przy dyskusji nad sprawozdaniem i budżetem, które jednomyślnie zatwierdzono, interpelowano zarząd w kilku kwestjach, między innemi zaś: dlaczego utrzymuje sklepy przy ulicy Przejazd i Podwale, chociaż oba nietylko nie dają żadnych zysków, ale narażają stowarzyszenie na widoczne straty.

W odpowiedzi dyrektor, p. Magnus, objaśnił, iż sklep przy ulicy Przejazd już przeniesiono na ulicę Srebrną, gdzie o wiele może być użyteczniejszy ze względu na ludność robotniczą, dzielnicę tę zamieszkującą; utrzymanie zaś sklepu przy ulicy Podwale okazuje się niezbędnem z uwagi, iż przy niem mieszczą się główne składy, wymagające obszernego pomieszczenia.

Z poważniejszym też wnioskiem wystąpił p. Kobyliński, proponując, ażeby sklepy „Merkurego" szukały konsumentów w ich mieszkaniach, to jest urządziły rozsyłanie artykułów, największy popyt mających, po domach. Na myśl tę wpadało już wielu przedsiębiorców prywatnych, a chociaż nie osiągnęły zamierzonego celu, niepowodzenie to przypisać należy trudnościom, które prawidłowa organizacja „Merkurego" łatwiej usunąć potrafi. Projekt p. K., w zarysie tylko rzucony, nie nadawał się do szczegółowszej dyskusji, zarząd stowarzyszenia przyjął go jednak chętnie i bliżej zastanowić się nad nim przyrzekł.

Zwrócono dalej uwagę, że pomiędzy liczbą stowarzyszonych, figurujących na liście, a faktyczną istnieje różnica poważna. Różnica ta wywołana została śmiercią wielu stowarzyszonych, których wnioski dotąd nie zostały wycofane. Zarząd przypomina też wszystkim, mającym ku temu prawo, ażeby należność swą, o ile nie korzystają z usług stowarzyszenia, odbierali.

Przy omawianiu wniosków zarządu dyskutowano nieco dłużej nad wnioskiem III-im, dotyczącym powoływania członków do odbywania rewizyj w sklepach. W rezultacie i ten wniosek, jak dwa poprzednie: co do rozdziału zysków i etatu na r. b., zostały przyjęte bez zmiany, a wniosek omawiany uzupełniono tylko w ten sposób, iż tantjemę, pobieraną dotąd przez wicedyrektora, którego posada została obecnie zwiniętą, postanowiono obrócić na wynagrodzenie dla członków, biorących udział w czynnościach rewizyjnych.

Zaznaczyć należy, że wpływ pań protektorek, mających zwierzchni dozór nad sklepami, uznano za wielce dla instytucji pożyteczny i ogólną a jednomyślną podzięką wyrażono im wdzięczność za chętna a bezinteresowną pomoc.

Wreszcie notujemy jeszcze, aczkolwiek tylko prywatnie poruszoną, ale pożyteczną myśl otworzenia na sezon letni sklepu „Merkurego" w Ciechocinku Jest to jeden z tych pomysłów, przed którego wykonaniem zarząd się nie cofnie, pomimo całej kłopotliwości, jaką podobna manipulacja za sobą pociągnie.

Dokonane w końcu posiedzenia wybory utrzymały dzisiejszy skład zarządu prawie bez zmiany. Powołani więc zostali: do zarządu: pp. Magnus, Jędrzejewicz, Gąsowski; na zastępców: pp. Brzeziński, Heinrich, Przystojecki; do komisji rewizyjnej: pp. Mosz, Rzeszotarski, Czechowski, Dunin, Plocer, Bronikowski, Kobyliński; do komitetu sprawozdawczego: pp. Banzemer, Żmijewski, Szumlański, Gejsztor, Siesicki, Koziatkiewicz, Zieliński; do sądu polubownego: pp. Stumer, Załęski, Walewski; na radzcę prawnego p. Smoliński.

Wczorajszemu posiedzeniu, jak zwykle, przewodniczył p. Al. Makowiecki.

Wodociągi w Płocku.

Płock, liczący obecnie 26,236 ludności, pozbawiony jest do tej pory wodociągów.

Brak ten dotkliwie uczuwać się daje mieszkańcom miasta, raz dla tego, iż do potrzeb codziennych używać muszą wody studziennej, która jest u nas wprost niemożliwą, a zresztą studnie często podczas lata zupełnie wysychają, i powtóre, że na wypadek pożaru miasto narażone jest na poważne niebezpieczeństwo, gdyż trudno jest czerpać wodę wprost z Wisły, nad której poziomem Płock położony jest na 174 stopy.

Zarząd miejski nieraz już zajmował się sprawą wodociągów; rzecz ta jednak zwykle szła w odwłokę, głównie skutkiem braku funduszów, zwłaszcza, iż przedsiębiorcy, pragnący się podjąć urządzenia wodociągów, wymagali pewnej rękojmi, zabezpieczającej im ściśle określony dochód z tego źródła, lub też stawiali za warunek zapewnienie im oddzielnego wynagrodzenia za wodę, dostarczaną do gaszenia pożarów i polewania ulic, w ilości od 1,500 do 3,000 rs. rocznie.

Ostatnio wskutek wezwania, uczynionego za pośrednictwem pism, zgłosiło się trzech kandydatów, a mianowicie: 1) inżenier-technolog p. Hessin z Moskwy, 2) warszawski kantor techniczny „Slawonia” i 3) firma „Kuksz i Liedtke”.

Najkorzystniejszą okazała się oferta technologa, p. Hessina; podjął on się wykonania wzmiankowanych robót na następujących warunkach, które w głównych punktach przytaczamy:

Urządzić w Płocku wodociągi własnym kosztem i na swoje ryzyko, nie żądając od miasta żadnej rękojmi, ani też oddzielnej opłaty za wodę, dostarczaną do gaszenia pożarów i polewania ulic.

Przedsiębiorca zastrzega sobie prawo eksploatacji urządzeń wodociągowych najwyżej do czterdziestu lat, po upływie których wszelkie budynki, maszyny i grunty, nabyte przez niego, przechodzą na zupełną własność miasta.

Wodociąg powinien dostarczać *minimum* sto tysięcy wiader wody na dobę, w razie zaś potrzeby i więcej.

Cena za sto wiader wody oznacza się tymczasowo na 40 kop.; w razie zapotrzebowania 60,000 wiader na dobę, cena obniża się do 30 kop. za sto wiader; jeżeli zaś użytkowane będzie więcej, niż sto tysięcy wiader na dobę, cena stu wiader wynosić ma tylko 20 kop.

Szpitale i zakłady dobroczynne zwolnione zostają zupełnie od opłaty za wodę.

Korespondent nasz donosi, że rząd gubernjalny płocki w tych dniach otrzymał zawiadomienie, iż na zawarcie z p. Hessinem kontraktu na wyłuszczonych wyżej warunkach nastąpiło Najwyższe zezwolenie, konieczne ze względu na prawo obowiązujące, podług którego wszelkie roboty publiczne powinny być oddawane przedsiębiorstwu tylko w drodze licytacji publicznej.

Suggestja przez fonograf.

Od dłuższego już czasu wprowadzono w użycie w celach leczniczych suggestję hypnotyczną, w wypadkach hysterji szczególniej z powodzeniem stosowana.

Niepraktyczną stroną metody tej było dotąd, iż przy każdem ponawianiu suggestji konieczną była obecność hypnotyzera. Pragnąc niedogodność tę usunąć, hypnotyzer Feldmann umyślił zastosować w kuracji fonograf.

Jeden z naocznych świadków, ciekawego na tem polu doświadczenia, opowiada, co poniżej:

Chodziło o przekonanie się, azali podyktowany przez Feldmanna fonogram, oddziała na pacjenta równie skutecznie, jak żywy głos hypnotyzera. Jako objekt do doświadczeń wybrano młodą, 15-letnią zaledwie dziewczynę, która uległa chorobie przy następującej okoliczności.

Jakiś czas temu świadkiem była sprzeczki dwóch braci swoich, sprzeczki tak zajadłej, iż jeden z prowadzących ją zagroził drugiemu śmiercią. Groźba ta tak silnie oddziałała na dziewczynę, że wpadła w stan kataleptyczny. Od tej pory nie mogła spokojnie znosić widoku braci, przy każdem spotkaniu się z nimi ulegała atakom hysteryczno-epileptycznym i zapadała w katalepsję. Z czasem napady te powtarzały się coraz częściej, już nietylko przy spotkaniu się z braćmi, ale na dźwięk ich głosu, na samo wspomnienie nawet o nich; ostatecznie byle przestrach, byle hałas jakiś niespodziewany przyprawiał ją o chorobę.

Gdy wszelkie środki, stosowane przez lekarzy, żadnego nie odnosiły skutku, zażądano od Feldmanna terapeutycznej suggestji. Chora, po długich dopiero usiłowaniach, uległa hypnozie. Przy pomocy suggestji próbował hypnotyzer nakazać pacjentce, aby nadal nie podlegała katalepsji, aby ustały nękające ją bóle nerwowe w prawem ramieniu i nodze, aby się z braćmi pogodziła i aby przezwyciężyła objawiający się u niej od pewnego czasu brak apetytu, a szczególniej wstręt do mięsa.

Suggestja w stanie chorej znaczne spowodowała polepszenie, od czasu wszakże do czasu, znowu chorobliwe objawy jęły się powtarzać, co właśnie nasunęło Feldmannowi myśl zastosowania suggestji za pośrednictwem fonogramu.

Doświadczenie przeprowadzono w obecności wielu lekarzy. Najpierw zapoznano pacjentkę z mechanizmem fonografu, następnie wysłuchała kilku fonogramów, aby do rozmowy tego rodzaju przywyknąć, i po pewnej arji którejś ze śpiewaczek amerykańskich zabrzmiał nagle u przyrządu znany chorej głos Feldmana, który głośno, wyraźnie następujący wydawał rozkaz:

— A teraz zaśnij, zaśnij spokojnie, czy słyszysz? Spokojnie! Czujesz się zupełnie dobrze.

Dziewczyna natychmiast zapadła w głęboki sen hypnotyczny.

— Słuchaj mnie dobrze—brzmiał dalej fonogram—i zapamiętaj, co ci powiem: Zaczęłaś znowu doznawać napadów epileptycznych. To źle, bardzo źle z twojej strony! Obiecałaś mi, że im nigdy więcej ulegać nie będziesz. Tym razem rozkazuję ci, czy słyszysz, rozkazuję ci, aby się nigdy więcej nie powtarzały. Rozkazuję ci i musisz być posłuszną! Odpowiedz: nigdy już więcej nie ulegniesz katalepsji? Już w tej chwili jesteś od niej wolną.

Uśpiona skinęła potwierdzająco i słabym głosem odparła:

— Dobrze!

— Skarżysz się na ból w nodze—ciągnął dalej fonograf—otóż ja będę liczył do „jedenastu”, poczem ból przejdzie. Zaczynam liczyć... I widzisz, bólu już w nodze nie czujesz żadnego. Wszak nie?

Chora skinęła na znak potwierdzenia.

— Również zniknie kurcz w oku, skoro przeliczę do pięciu... Oto widzisz, nie doznajesz już kurczu i nie powtórzy się więcej... A teraz muszę cię nieco naganić... Od pewnego czasu znowu grymasisz, przestałaś jadać mięsa. Nie powtórzy się to więcej, prawda? Obudziwszy się, będziesz się czuła jaknajlepiej. Przyrzeknij mi, że wszystkie zlecenia moje spełnisz. Skoro do siedmiu przeliczę, ockniesz się.

Ciekawe to doświadczenie powiodło się podobno i poskutkowało najzupełniej. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst rozporządzenia o prolongowaniu spłat, przypadających od osób pochodzenia russkiego, za nabyte przez nie majątki ziemskie w Królestwie Polskiem. Dla właścicieli dóbr poduchownych procent amortyzacji zniżony został do $^{1}/_{4}\%$ z pozostawieniem poprzedniego procentu od 4%. Odpowiednio do tego przedłużony będzie termin amortyzacji.

= W *Praw. wiestn.* zamieszczone zostały czasowe przepisy o budowie dróg szosowych i podjazdowych w gubernjach południowo-zachodnich.

= Warsztaty kolejowe, będące pod bezpośrednią kontrolą inspekcji rządowej oraz kontroli państwa, nie zaprowadzały u siebie urządzeń, wymaganych przez ustawę fabryczną, wydaną w r. 1886-ym, jako też nie przyznawały nad sobą dozoru inspekcji okręgowej fabrycznej. W drugiej jednak połowie stycznia r. b., jak to w swoim czasie donosiliśmy, pomocnik inspektora fabrycznego, p. Mussałow, zwiedzając warsztaty reparacyjne wszystkich tutejszych kolei, wyraził żądanie wprowadzenia przepisanych ustawą książeczek najmu robotników, oraz zastosowania wszystkich przepisów, wymaganych w ustawie i naznaczył termin 8-dniowy na rozpoczęcie prowadzenia nowych porządków. Gdy w terminie tym koleje nie zaczęły urządzeń wymaganych wprowadzać, zmuszone bowiem były przedwstępnie zasięgnąć decyzji w tym względzie inspekcji kolejowej, zostały skazane na grzywny w wysokości rs. 100. W końcu lutego inspekcja kolejowa zawiadomiła okólnikiem zarządy kolejowe, że warsztaty dróg żelaznych na równi z innemi zakładami fabrycznemi podlegają dozorowi inspekcji fabrycznej okręgowej i że winny zaprowadzić u siebie w możliwie prędkim czasie wymagane ustawą urządzenia. Zaprowadzenie książeczek najmu robotników ze ścisłem przestrzeganiem przepisów ustawy napotyka jednak wiele trudności, warsztaty kolejowe bowiem nie mogą być porównywane z fabrykami, gdzie płaca robotników i rodzaj ich zajęcia, oraz ilość godzin pracy są ściśle określone. W warsztatach kolejowych, jako reparacyjnych, w miarę zwiększania się lub zmniejszania roboty potrzeba nieraz tylko na czas krótki zwiększyć liczbę robotników, lub zmniejszyć nawet liczbę godzin zwykłej ich pracy, co uskutecznić tylko można bez zawierania z robotnikami umów, zastrzeżonych w ustawie. Przytem zarządy warsztatów zmuszone są czasami na żądanie inspekcji uwalniać pracowników bez uprzedniego wypowiedzenia. W pierwszym i ostatnim wypadku robotnik, opierając się na warunkach umowy, wymagałby odszkodowania i zarządy narażone byłyby na dość znaczne wydatki lub częste procesy sądowe. Z wyłuszczonych tu względów, oraz z uwagi, że w § 46-ym ogólnej ustawy fabrycznej (Zbiór praw tom XI, część 2), nawet prywatne zakłady, takie jak: kopalnie, walcownie itp., pozostające pod dozorem specjalnej inspekcji, wyłączone są z pod kontroli inspekcji fabrycznej okręgowej,—zarządy kolei, jako gwarantowanych przez rząd i mających nad sobą inspekcję rządową, odniosły się za pośrednictwem swoich rad zarządzających do ministerjum komunikacji z prośbą o wyjednanie wyłączenia warsztatów z pod dozoru inspekcji fabrycznej.

= „Ostatniemi czasy, pisze *Warsz. Dniewn.*, zauważono, że żydzi, poddani russcy, przechodzący granicę bez legalnych dokumentów, w celu emigrowania do Brazylji, powracają z Niemiec, a głównie z miasta Torunia, ponieważ władze pruskie nie pozwalają im udawać się dalej. Rozporządzenie takie wydane zostało wskutek tego, że w Ameryce Północnej obecnie żydów nie przyjmują i żaden ze statków, udających się tam, nie chce ich przyjmować na pokład. Z tego powodu wychodźcy z Rosji musieliby pozostać w Niemczech, czego dla łatwo zrozumiałych przyczyn niemcy wcale sobie nie życzą.”

= *Warsz. Dniewn.* pisze, że, jak donoszą z pow. lubartowskiego, koloniści niemieccy, zamieszkali w gminie Ludwinów, otrzymują w znacznej liczbie listy z zagranicy, wzywające ich do emigrowania do Kanady. Listy te, o ile wnosić można ze stempla pocztowego, są wysyłane z Hamburga przez niejakiego D. Karisberga, a są pisane po niemiecku. Ow Karisberg, mieniący się „głównym i jedynym” ajentem, organizującym statki, wywożące emigrantów do Kanady, daje szczegółowe informacje, do kogo emigranci mają się zwracać w Hamburgu i do jakich miejscowości w Kanadzie udawać się należy i dołącza objaśnienia, jakie tam są ceny zboża, inwentarza, artykułów żywnościowych i narzędzi rolniczych. Warunki tameczne życiowe są naturalnie przedstawione w ponętnej formie, a między innemi listy powiadają, że rząd wydziela tam każdemu imigrantowi rolnikowi 105 mórg gruntu. Koloniści wszakże, o których mowa, są tyle rozumni i roztropni, że nie wierzą tym złudnym obietnicom, pozostają spokojnie na miejscu i nie chcą nawet odbierać adresowanych do siebie i przez zarząd gminy doręczanych im listów. Dotąd przynajmniej nie słychać, aby który z kolonistów niemców, zamieszkałych w powiecie lubartowskim, porzucił swoją osadę.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Ze względu, aby produkty spożywcze, zwłaszcza obecnie przy zwiększonym zbycie przed świętami wielkanocnemi, były w dobrych gatunkach, polecam pp. komisarzom cyrkułowym oraz lekarzom miasta ściśle wykonywać, co następuje: 1) dokonać ogólnej lekarsko-policyjnej rewizji we wszystkich bez wyjątku sklepach kolonjalnych, handlach wiktuałów i win, tudzież we wszystkich, czy to oddzielnych, czy też znajdujących się przy hotelach restauracjach, kawiarniach, garkuchniach, cukierniach i innych zakładach, w których sprzedawane są artykuły żywności w stanie surowym lub przygotowanym do spożycia, zwracając przytem uwagę na czystość lokalów i porządne utrzymywanie naczyń, a zwłaszcza, czy naczynia miedziane, jak np. rondle, samowary itp., są należycie pobielone; 2) na bazarach i targach bezustannie zwracać uwagę, czy sprzedaż produktów odbywa się prawidłowo i jak można najczęściej je rewidować; 3) wzmiankowane rewizje lekarsko-policyjne odbywać w obecności pp. miejskich dozorców targowych; 4) o produktach, uznanych za niezdatne do użytku, pp. komisarze, niezależnie od protokułów, podpisanych przez wszystkich członków rewidujących i komunikowanych sędziom pokoju, będą mi donosili w raportach, przesyłanych przez urząd lekarski.”

= Podczas objazdu miasta p. oberpolicmajster, jak donosi *Gaz. polic.*, często zauważył, że furmani, a przeważnie żydzi, trudniący się przewozem ciężarów, w rozmaity sposób znęcają się nad końmi; z tego powodu poleca komisarzom wzmocnić dozór i nie dozwalać na srogie obchodzenie się z końmi oraz ściśle stosować się do wskazówek, szczegółowo wyłuszczonych w rozkazie do policji z 1891-go r.

= W dniu onegdajszym wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do budowy stałego przytułku noclegowego. Do składu komisji wchodzą pp.: prof. W. Miklaszewski, Ludwik Spiess, Józef Juszczyk, Tomaszewski, Frumkin, Skoryna, Łagodziński, Bieńkowski, Halberg i pani Fela Kaftałowa. Nadto przyjmują w komisji udział z urzędu budowniczowie: Twarowski i Jakunin, oraz pp.: Szczyrowski, Jeleniew i Jacuński. Zebraniu przewodniczył p. oberpolicmajster m. Warszawy jenerał-major Klejgels, z którego inicjatywy miasto nasze pozyska tak pożyteczną instytucję i oświadczył, że

jakkolwiek zebrany dotąd fundusz wynosi tylko rs. 13,000, kosztorys zaś robót według gotowych już planów sięga rs. 15,287, nie stanowi to wszakże przeszkody do rozpoczęcia budowy, władza bowiem wyższa dozwoliła na uzupełnienie brakującej sumy z funduszów biura kontroli służących. Zebranie zajęło się w końcu wyborem komitetu nadzorczego, mającego objąć najbliższą kontrolę i opiekę nad robotami budowlanemi przytułku.

= W wykonaniu wydanego niedawno rozporządzenia władzy miejskiej, co do trumien metalowych dla chowania zwłok w katakumbach lub grobach murowanych na cmentarzach warszawskich, polecono urzędowi starszych warszawskiego zgromadzenia blacharzy, na wezwanie bądź fabrykantów, bądź handlujących lub osób prywatnych, trumny te rewidować, wykonane zgodnie z instrukcją cechować, oraz sprawdzać dokładność zalutowywania, a to za opłatą po rs. 2 od każdej obejrzanej trumny na koszt wzywającego. Rozporządzenie wspomniane przyjęte zostało z uznaniem, jako dające osobom prywatnym rękojmię kupna przedmiotów solidnie wykonanych, fabrykantów zaś zabezpieczające od współzawodnictwa fuszerki. Wreszcie, uwzględniając interes publiczny, władza miejska, przy ustanawianiu sowitej taksy (po rs. 2 od każdej przedstawionej do kontroli trumny) za cechowanie i dozór nad prawidłowem zalutowywaniem, miała niewątpliwie na widoku zapewnienie bezzwłocznej na każde żądanie obsługi, bez względu na porę dnia i miejsce, warunek ten bowiem z natury rzeczy jest tu konieczny; wyznaczony do cechowania i dozoru fachowiec nie może wyznaczać dowolnie sam czasu i miejsca tego, lecz bezwzględnie stosować się musi do żądania interesowanych. Starszy urzędu zgromadzenia blacharzy warszawskich, otrzymawszy polecenie magistratu, zamiast zwołać sesję dla zakomunikowania wszystkim członkom zgromadzenia wydanych przepisów, omówienia nastręczających się kwestyj technicznych, wreszcie wspólnego naradzenia się, w jaki sposób przepisaną czynność najskuteczniej, bez narażenia osób interesowanych na przykrości, odbywać, nowy obowiązek, zapewniający średnio około 300 rs. miesięcznie, przyjął wyłącznie na siebie. Postępowanie takie wywołało już skargę, z którą wystąpił w drodze właściwej jeden z fabrykantów blacharskich, p. Ż. Starszy zgromadzenia — czytamy w skardze — uznał za stosowne powierzyć wyłącznie sobie samemu stemplowanie trumien; sprzedaje on z drugiej ręki trumny nieswego wyrobu, czyni rozliczne szykany, aby wytworzyć dla siebie monopol wyłącznej sprzedaży z własnego składu. Czy trumny, pochodzące ze składu starszego zgromadzenia, wykonane są podług przepisów, o tem on tylko jeden wiedzieć może, gdyż jego skład nie podlega kontroli. Starszy zgromadzenia, jako składnik, nie zaś fabrykant, nie może dać zupełnej rękojmi co do dobroci materjału i wykończenia, nie cieszy się też względami właścicieli przedsiębiorstw pogrzebowych; czyni im najrozmaitsze przykrości, odmawia stemplowania trumien w żądanym czasie, każe trumny dla ostemplowania przywozić do siebie itd. itd. Przeważna ilość osób, trumien, wyrabianych w tutejszych fabrykach, używa do grzebania zwłok w ziemi, lub wywozi na prowincję, której przepisy nowe nie obowiązują; stemplowanie więc wszystkich trumien nie może być praktykowane. Magistrat, który sprawę tę roztrząsać będzie, niewątpliwie skutecznie złemu zapobiegnie; niech nam wolno jednak będzie zakomunikować tu zdanie kompetentnych, którzy utrzymują, iż do omawianych czynności powołani być winni wszyscy majstrowie cechowi zgromadzenia blacharzy według zatwierdzonej przez magistrat listy, o ile naturalnie którego z nich, dla złej konduity, nie zajdzie konieczność z tej listy wyłączyć. Dla uboższych majstrów otrzymywany za tę czynność dochód stanowić będzie wielką pomoc; bogatsi zaś, o ile nie zechcą z otrzymywanej zapłaty korzystać, mogą swój dochód przeznaczyć na rzecz kasy zgromadzenia, dla rozdania członkom potrzebującym. Podług wspomnianej listy, wyznaczane być winny dyżury kolejne na czas pewien przynajmniej z trzech majstrów jednorazowo, przyczem każdy z nich powinien mieć wyznaczoną oddzielną dzielnicę miasta, czynność zaś wykonywać akuratnie, pod rygorem kary pieniężnej na rzecz kasy zgromadzenia, równającej się co najmniej podwójnej opłacie, jaka w danym razie za uskutecznienie czynności przypadała. Majstrowi wolno jest w ciągu trwania jego kadencji wyręczać się innym majstrem, lecz odpowiedzialność za niestawiennictwo na wezwanie ciąży zawsze na tym, który jest wyznaczony.

= Właściciele domów przy ulicy Leszno zwrócili się do zarządu miejskiego z podaniem, w którem, wskazując na nadzwyczajną obfitość wód gruntowych tej ulicy, wpływających niekorzystnie nietylko na stan budynków, lecz i na stan zdrowia mieszkańców, upraszali o przyśpieszenie budowy kanału, który, podług ogólnego programu robót kanalizacyjnych serji IV-ej, miał być urządzony dopiero w r. 1893-im. Komitet budowy kanalizacji i wodociągów po zbadaniu rzeczy przyszedł do przekonania, że prośba ze wszech miar zasługuje na uwagę, jako mająca znaczenie ogólno-sanitarne dla mieszkańców tej dzielnicy miasta i upraszał o dozwolenie wybudowania kanału na ulicy Lesznie w r. b. Jednocześnie z kwestją tą rozpatrywaną była w komitecie kanalizacyjnym odezwa p. oberpolicmajstra o konieczności urządzania w r. b. kanału na ulicy Krochmalnej na przestrzeni od Gnojnej do Ciepłej, a to ze względu, iż ulica Krochmalna, szczególnie na wymienionej przestrzeni, odznacza się jaknajgorszemi warunkami sanitarnemi, będąc ogniskiem różnych chorób zakaźnych. Wobec tak stanowczych argumentów komitet postanowił i ulicę Krochmalną skanalizować w r. b., pomimo, iż budowa kanału na tej ulicy podług programu robót zamierzona była dopiero na rok 1894-ty. Obecnie dowiadujemy się, że magistrat m. Warszawy na przedstawienie swoje w tym względzie otrzymał decyzję przychylną władzy wyższej z zastrzeżeniem, iżby dla uniknięcia zbytniego rozszerzania zakresu robót kanalizacyjnych odłożone zostało do r. 1893-go i 1894-go skanalizowanie ulic: Stawki, Wróblej, Foksal, Pięknej i Składowej.

= Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie członków Towarzystwa ratowania tonących, z powodu niezebrania się dostatecznej liczby osób, nie przyszło do skutku. Termin ponowny zebrania wyznaczony na dzień 10-ty kwietnia.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych zapisano: panią Eugenję Mroczkowa z Krynek, oraz pp. Wiktora Zborowskiego z Wyszogrodu i Kaźmierza de Polenta Wolmera z Ostrówka. Jednocześnie dla upewnienia się, że świeżo nauczycielom wiejskim rozesłane nasienie morwy sumiennie wysiane, a następnie w szkółki płonek rozsadzone będzie, na rok 1895-ty postanowiono ogłosić konkurs z nagrodami za najliczniejsze i najstaranniej wyhodowane szkółki. O konkursie tym szczegóły podamy w dniach najbliższych.

= W d. 4-ym kwietnia, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego, którego program obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej sesji; 2) p. Józef Konic mówić będzie „o analizie gruntów"; 3) p. Damjan Poznański „o drobnym przemyśle rolnym i o koszykarstwie"; 4) dalszy ciąg dyskusji nad rachunkowością rolną p. Władysława Habdank-Korzysbkiego, wreszcie 5) drobne sprawy i wiadomości bieżące z dziedziny przemysłu rolnego.

= Pałacyk w alei Ujazdowskiej, na rogu ulicy Pięknej położony, do pani Emilji Lesserowej należący, wydzierżawił na lat kilka p. Rejner, założyciel Belle-vue. W parterowym lokalu pomienionego pałacyku urządzić ma p. R. restaurację.

= Od kilku dni wszystkie szpitale są przepełnione; według wykazu z dnia wczorajszego wolne miejsca są tylko: u św. Łazarza 59 i u św. Rocha 7 łóżek.

= Dotychczasowy młodszy urzędnik do szczególnych poruczeń przy oberpolicmajstrze m. Warszawy, sztabs-kapitan Strukowski, został mianowany komisarzem cyrkułowym.

= Dr. K. Wisłocki, asystent szpitala św. Rocha, został mianowany lekarzem tegoż szpitala na czas nieobecności dra Sadowskiego.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, ma jutro wyjechać do Petersburga w interesach kasy oszczędnościowo-zapomogowej i likwidacji b. kasy emerytalnej. Podczas jego nieobecności obowiązki dyrektora kolei pełnić będzie zastępczo naczelnik wydziału mechanicznego tejże kolei, inżenier technolog Paszkowski.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: senator jenerał-lejtnant baron Medem, kurator warszawskiego okręgu naukowego r. t. Apuchtin, inspektor arsenałów jenerał-lejtnant Fiszer z Petersburga i prezesi: lubelskiego sądu okręgowego r. r. s. Kowalewski oraz kieleckiego zjazdu sędziów pokoju r. r. s. Wołkow i piotrkowski wicegubernator r. s. Michalewicz; wyjechali zaś: urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum spraw wewnętrznych r. r. s. Kapnistr do Petersburga, gubernator r. r. s. Tchórzewski do Lublina i szambelan Wonlarlarski do Smoleńska.

= Z teatru.

(*K. Z.*) Drugi występ panny Morskiej nie rozjaśnił niczem wątpliwości, jakie obudził pierwszy.

Rola Katarzyny Tattenberg w „Końcu Sodomy" nie bardzo się do popisu aktorskiego nadaje, ale jednak, oprócz części konwersacyjnej, którą zresztą debiutantka traktowała poprawnie i z widoczną rutyną, są w niej dwie sceny, w których można rozwinąć, a przynajmniej wykazać do pewnego stopnia zasób uczucia, a nawet liryczno-dramatyczne zacięcie.

Są to sceny z malarzem i jego matką w obrazie piątym, oraz okrzyk zgrozy na widok trupa Klarci w obrazie szóstym.

Obadwa te miejsca w roli Katarzyny przeszły bez wrażenia, a wogóle panna Morska grała tak, jakby zagrała Katarzynę panna Zimajerówna naprzykład, gdyby jej przyszło z dnia na dzień pannę Czakównę w „Końcu Sodomy" zastąpić.

Wolałbym jakieś rażące błędy w grze debiutantki, gdyby mię za to w jednej chwili przynajmniej porwała czy to akcentem szczerego uczucia, czy samodzielnie obmyślanym szczegółem gry aktorskiej, któryby mi coś stanowczego o talencie panny Morskiej powiedział.

A no czekajmy „Leny", już tam chyba o brak pola do popisu użalać się trudno artystce, która specjalność ról naiwno-lirycznych uprawiać pragnie.

* Artyści teatru Cesarskiego z Petersburga dają dzisiaj jedenaste przedstawienie.

Odegrane będą sztuki: „Czarodziejka" i „Szczególnego rodzaju nieszczęście".

* Wczoraj w teatrze Wielkim na trzeciem przedstawieniu byronowskiego dramatu „Manfred" i w teatrze Rozmaitości na komedji Bersezio „Kłopoty pana Travetti" widownie teatrów były zapełnione.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na ju „Fausta" Gounoda.

W partji Małgorzaty da się słyszeć panna Lantes, r Faustem będzie p. Prevost.

* Dzisiaj w teatrze Rozmaitości „Pan Jowjalski" (wznowienie), jutro „Koniec Sodomy".

* Teatr Mały daje dzisiaj „Ptasznika z Tyrolu".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się: krotochwila „Pani Mongodin" z udziałem pani Zimajerowej, wybornej w roli Bengaliny, i operetka „Mąż za drzwiami".

* Artyści teatru Rozmaitości zajęci są próbami ze sztuk: „Musotte" i „Klucz od zatrzasku", zapowiedzianych na nadchodzącą sobotę.

* Z dramatu Alfreda Konara „Bankruci" rozdano artystom teatru Rozmaitości role do nauki.

* W teatrze Małym przygotowują na pojutrze premjerę.

Będzie nią krotochwila w trzech aktach Albina Valabrègue'a.

Rola tytułowa nastręcza p. Morozowiczowi wdzięczne pole do popisu.

* Po trzytygodniowej chorobie pani Aleksandra Lüdowa wystąpi po raz pierwszy w komedji „Oj kobiety, kobiety", zapowiedzianej na piątek w teatrze Rozmaitości.

* Po ostatnim debiucie panny Morskiej w dramacie Marjana Jasieńczyka (Wacława Karczewskiego) „Lena", rolę tytułową obejmie panna Trapszówna.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 872, Rozmaitości 490, Małym 304, w cyrku 212, na raucie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w salach ratuszowych 950; wczorajszego wieczora: w teatrze Wielkim 678, w Rozmaitości 469, Małym 382, na przedstawieniu amatorskiem na rzecz Towarzystwa ratowania tonacych w Eldorado 98, w cyrku 335 i na koncercie p. Melcera w sali ratuszowej 830.

= Ze sztuki.

* Niewyczerpany w pomysłach Franciszek Kostrzewski nadesłał na wystawę sztuk pięknych dwa udatne gobeliny: „W parku" i „Za parkiem", które natychmiast zakupione zostały przez p. G. z gub. wołyńskiej.

Malowanie gobelinów wchodzi obecnie w modę.

= W Eldorado.

Przedstawienie na dochód Towarzystwa ratowania tonących, dane wczoraj w Eldorado nie osiągnęła zamierzonego celu; sala bowiem świeciła pustkami, a dochód, zebrany od garstki widzów, którzy się tam zgromadzili, nie wystarczył prawdopodobnie na pokrycie wydatków, poniesionych przy urządzeniu widowiska.

Niezrażeni wszakże pustkami w teatrze, amatorowie odegrali starannie trzy jednoaktówki „Świeczka zgasła", „Wycieczka za granicę" i „Podejrzana osoba" Dobrzańskiego.

W antrakcie pomiędzy pierwszą a drugą sztuką słynny brzuchomówca, p. Leo, produkował się ze swemi marjonetkami.

= Wieczór zimowy.

Jutro więc zapowiadany oddawna raut pod nazwą ostatniego wieczoru zimowego odbędzie się w salonach resursy obywatelskiej.

Pomimo nazwy, przypominającej zapadłą już w otchłań kalendarzową zimę, zabawa ma mieć charakter wiosenny, gdyż wszyscy otrzymają bukieciki fjołków.

Program koncertowy nadzwyczaj jest urozmaicony

Z amatorek przyrzekły swój udział panie: Marja Dupushault i Marja Paprocka.

Nadto wykonają różne utwory pp.: Henryk Melcer, utalentowany pianista; Wiktor Grąbczewski, zawsze mile słyszany baryton; Lubiński, Szałowski i kwartet męzki.

Kto dotychczas nie otrzymał zaproszenia (a rozesłano ich moc), niech pośpieszy z żądaniem do jednej z dam-gospodyń, wymienionych w wczorajszym *Kurjerze*.

W liście tej błędnie wydrukowano imiona pani Karoli Wandy *v.* Blumowej, a w liście gospodarzy niewłaściwie został zamieszczony p. Fr. Olszewski, pominięto zaś pp.: St. Zielińskiego i Strzeszewskiego.

= Nowy kościół.

Roboty około budowy nowego kościoła przy ul. Dzielnej rozpoczęte będą w końcu p. m.

Komitet budowy postanowił robót budowlanych nie forsować, lecz prowadzić je fundamentalnie i dlatego w r. b. położony będzie podobno tylko fundament i mury wyprowadzone z ziemi.

Nowy kościół będzie jednym z największych w naszem mieście, cały zbudowany z cegły, kamienia i żelaza i pokryty dachem z dachówki ogniotrwałej.

= Uczta czechów.

Trzechsetna rocznica urodzin Jana Amosa Komensky'ego zgromadziła przedstawicieli tutejszej kolonji czeskiej u wspólnego stołu.

Czesi wraz z żonami zebrali się w ubiegłą sobotę w jednym z zakładów restauracyjnych i tu przepędzili wieczór na ożywionej pogawędce.

= O prasie.

Zamieszkały w Petersburgu, p. Ekerkunst, zażądał od jednego z tutejszych ajentów nadesłania szczegółowego wykazu wszystkich pism perjodycznych, wychodzących w Królestwie.

Wiadomości te mają posłużyć za materjał do „Informatora prasowego", przygotowywanego przez p. E. do druku.

= Nowe zakłady.

Z Dąbrowy górniczej korespondent nasz pisze, iż w pierwszych dniach kwietnia główny inżenier zakładów Huta Bankowa, p. C., w towarzystwie 3-ch innych inżenierów i odpowiedniego personelu wyjeżdżają do gub. ekaterynosławskiej, gdzie w miejscowości Konstantynówka, nieopodal Ekaterynosławia, budować się zaczną zakłady hutnicze na gruntach nabytych przez Towarzystwo zakładów Huta Bankowa.

Według projektu, stanąć mają cztery wielkie piece o produkcji ogólnej 32 — 40,000 pudów surowcu na 24 godzin; stalownia, mieszcząca w sobie 24 piece systemu Simens-Martina; wreszcie w jednej halli długości 500 metrów, szerokości 120 metrów walcownie: rels, żelaza wszelkich wymiarów, drutu i blachy.

Wszelkie maszyny i urządzenia pomocnicze najnowszych systemów, przeważnie hydrauliczne, wprowadzone zostaną wszędzie, gdzie się tylko da zastąpić praca rąk ludzkich odpowiedniemi maszynami.

Kapitał zakładowy, przeznaczony na budowę i bieg zakładów, wynosi 2 milj. rs.

W początkach września czynną już będzie większa część zakładów, mianowicie wielkie piece i stalownia, pozostałe zaś w listopadzie.

= Wygrany proces.

Tutejszy mieszkaniec, p. Ludwik Maciatowski, oddawna prowadził proces z miastem Norymbergą o zwrot klejnotów lub ich wartości, złożonych do depozytu przez dziadka pana M. z linji macierzyńskiej, Oskara Breista, mieszczanina norymberskiego.

Przewlekła ta sprawa, przechodząc różne koleje, oparła się nareszcie o najwyższy, t. z. królewski sąd bawarski.

Pretensja p. Maciatowskiego, jak wskazuje list w drodze urzędowej przysłany, została przyznaną za słuszną, a ponieważ klejnoty gdzieś oddawna zaginęły, więc miasto Norymberga ma zapłacić powodowi 42,700 marek, stanowiących wartość utraconych kosztowności.

= Z Wisły.

Przystań żeglugi Towarzystwa Lewtowa już została ustawioną przy brzegu warszawskim.

Przy komorze wodnej, tudzież w pobliżu Marjensztadu stoi na kotwicach dwadzieścia kilka berlinek; w dniu wczorajszym cztery, ładowne naftą i materjałami chemicznemi, odpłynęły ku dołowi rzeki.

Parowiec inspekcji rzecznej „Nasr-ed-Din" od kilku dni krąży po Wiśle, w celu doglądania robót nadbrzeżnych.

= Kontrabanda.

Nocy wczorajszej znajdujący się na posterunku przy ul. Śliwickiej strażnik policyjny, Piotr Nowicki, zauważył jakiś wóz, jadący do miasta.

Zapytany furman co wiezie, dawał niejasne odpowiedzi, co skłoniło Nowickiego do zrewidowania wozu.

Jakoż w słomie okazał się worek sporych rozmiarów, zawierający wstążki jedwabne, przemycane z zagranicy.

Towar ten, wagi 105 funtów, odesłano wraz z wozem i końmi z kancelarji cyrkułowej na komorę.

Przemytnik nazywa się Ignacy Kaczorek i jest kolonistą ze wsi Nowe Brudno.

= Zawalenie się sufitu.

W domu pod № 5-ym przy ul. Sierakowskiej zawalił się w jednem z mieszkań sufit.

Nikogo podówczas w lokalu nie było, wypadku więc z ludźmi uniknięto.

Mieszkańców usunięto i wezwano budowniczego cyrkułowego.

= Krmawe zajście.

W dniu wczorajszym w bawarji pod № 5-ym przy ul. Pokornej Agnieszka Laskowska i Józefa Kalińska wszczęły kłótnię, która zamieniła się w zaciętą bójkę.

Obecni zajściu z trudnością zdołali rozdzielić gwałtowne zapaśniczki.

Kalińska, wskutek otrzymanej rany w głowę, straciła przytomność i odwieziono ją do szpitala starozakonnych.

= Tyfus.

Przy ul. Krochmalnej w dwóch domach pojawił się tyfus, a mianowicie: pod № 5-ym i pod № 34-ym.

Dezynfektor miejski został wezwany.

= Nagły zgon.

Aresztantce Julji Romańskiej, prowadzonej do więzienia, zmarło na rękach kilkomiesięczne niemowlę płci żeńskiej.

W sklepiku wiktuałów pod № 20-ym przy ul. Nowomiejskiej jakiś człowiek, kupując bułki, upadł i nagle życie zakończył.

Przy denacie znaleziono dowód legitymacyjny, stwierdzający, iż nazywa się Aleksander Ziółkowski i mieszka pod № 58-ym przy ul. Chłodnej.

= Zbrodniczy napad.

Nocy wczorajszej maszynista kolei nadwiślańskiej Młodziejowski, idąc do remizy na Pelcowiznę, został napadnięty przez jakiegoś człowieka, który doń wystrzelił z rewolweru.

Kula trafiła maszynistę w policzek.

Pomimo rany, M. zaczął gonić mordercę.

Ten znów wystrzelił, lecz chybił.

Huk wystrzałów i krzyki rannego sprowadziły pomoc.

Rana nie jest ciężka, lecz nader bolesną.

Zamach zbrodniczy był niewątpliwie wywołany z pobudek zemsty osobistej.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniarza, zarządzono.

= Pożary.

Pod № 23-im przy ul. Białostockiej w mieszkaniu Augustowicza od nieostrożnie rzuconej zapałki zapaliła się pościel i różne sprzęty.

W jednem z mieszkań pod № 21-ym przy ul. Miodowej wszczął się pożar od rozlanej nafty.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

Z estrady.

Program wczorajszego koncertu (w sali ratuszowej) p. Henryka Melcera ofiarował licznie zebranym słuchaczom parę przyjemnych niespodzianek.

W osobie samego koncertanta mamy przed sobą młodzieńczego, pełnego zapału muzyka, jednego z najzdolniejszych uczniów prof. Strobla w zakresie fortepjanu.

Po za tą specjalnością, która, zdaje się, nie stanowi wyłącznego, jednostronnego celu artystycznych jego dążeń, p. Melcer stara się rozszerzyć swój widnokrąg muzyczny, przygotowując się do działalności kompozytorskiej, która również uśmiecha się do niego.

P. Melcer wykonał wczoraj wiązankę z dzieł: Chopina, Schumanna, Liszta i Paderewskiego, zaznaczając postęp wyraźny, indywidualny.

Ukazanie się na estradzie p. Zofji Brajninowej było powodem do mimowolnego zapytania w myśli wielu słuchaczów, jak też się, po kilku latach przerwy, przedstawi obecnie ta uzdolniona i sympatyczna śpiewaczka.

Otóż, po odśpiewaniu zaraz pierwszej na programie arji z „Traviaty" Vierdi'ego, słuchacze przekonali się, że mają do czynienia z artystką, jednoczącą w sobie obok doświadczenia i wybornej techniki wokalnej, głos pełen młodzieńczego, metalicznego brzmienia, zadziwiający swą pełnią i świeżością. Głos ten, obok prześlicznych nut rejestru górnego, posiada w medium pewną przymieszkę jakby mezzosopranu, nadającą brzmieniu oryginalny odcień, właściwy instrumentom takich, jak np. Amati, mistrzów. Dźwięk ten szczególniej nadaje się do szerokiego traktowania *cantabile* — pieśń Moniuszki „Znasz-li ten kraj" wyszła wskutek tego prześlicznie.

Pomimo szczególniejszego usposobienia ku rodzajowi dramatycznemu, p. Brajninowa wykazała wyborne szczegóły koloraturowe, zwłaszcza w arji Friquetty z op. „Les Dragons de Villars" Maillarda, wypowiedzianej z werwą i humorem. Znać, że artystka przyzwyczajoną jest do warunków scenicznych, dających większą swobodę w traktowaniu śmiałem, szerokiem, artystycznego zadania.

Oprócz tego p. Brajninowa, przyjmowana nader sympatycznie, odśpiewała prześliczną pieśń Delibesa „Les filles de Cadix" i nad program krakowiaka Moniuszki „Dary".

Części wokalnej dopełniał udział p. Grąbczewskiego, którego głos i artyzm, pełen męzkiego wdzięku, stanowił ozdobę bieżącego sezonu. Artysta wykonał wybornie frazeologiczną arję z op. „Herodjada" I. Masseneta, oraz pieśni Żeleńskiego („Czarnobrywka"), Maszyńskiego („Zapóźno"), Galla (nad program „Barkarola") i in.

W deklamacji pani Stanisławy Frenklowej, która wypowiedziała parę dowcipnych ntworów M. Gawalewicza („Przy mazurku Chopina"), brzmiał dźwięk szczerej naturalności, na którą zdobyć się może tylko artyzm prawdziwy; przymiot ten zdaje się być nieodłączną cechą imienia Frenklów. Artystka cieszyła się powodzeniem entuzjastycznem.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go marca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na 12-letnią dzierżawę oddzielnie folwarków: Piaseczno i Huta, w powiecie nowomińskim, gubernji warszawskiej, należących do szpitala św. Ducha; wadja do licytacyj powyższych oznaczono: dla folwarku Piaseczno 350 rs., a dla Huty 20 rs. Czynsz dzierżawny roczny wynosi: z Piaseczna 1,000 rs. i z Huty 600 rs.

— D. 29-go marca, o godz. 7½ wieczorem, w sali ratuszowej, odbędzie się szósty odczyt na rzecz Towarzystwa osad rolnych dra Henryka Nussbauma p. t. „Co to jest choroba".

— D. 29-go marca rozpocznie się licytacja niewykupionych lub nieprolongowanych wszelkiego rodzaju fantów, zastawionych w lombardzie przy ulicy Żelaznej pod № 23-im.

— D. 29-go marca, w salonach resursy obywatelskiej odbędzie się ostatni raut zimowy.

— Od d. 29-go marca, w biurze dyrekcji warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, przeglądane być mogą przez akcjonarjuszów: sprawozdanie i bilans, oraz księgi i dokumenty tegoż Towarzystwa.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. KATARZYNA BOBIŃSKA,

wdowa po b. budowniczym b. Banku Polskiego i obywatelu m. Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 27-go marca r. b. Pozostała siostra wraz z siostrzenicą zapraszają życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 30-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —538—

† Ś. p. Maniusia Poradowska,

jedyna córeczka Franciszka i Marji z Langnerów, powiększyła grono aniołków w dniu 27-ym marca r. b., przeżywszy miesięcy cztery i pół. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, to jest dnia 29-go marca, o godzinie **3-ej** po południu z domu przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 8, na cmentarz powązkowski, na które niepocieszeni rodzice zapraszają życzliwych. —1278—

† Ś. p. Izabella z Borettich

I-go ślubu Chrzanowska,

2-go BORETTI,

wdowa po majorze W. C. R., opatrzona św. Sakramentami, w d. 26-ym marca r. b. zakończyła życie, przeżywszy lat 84. W smutku pogrążona córka, zięć i wnuki zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z mieszkania w domu Wierzbickiego za rogatką belwederską na cmentarz brudzieński. —539—

† Ś. p. Aleksander Józef

SZMIDECKI,

emeryt, b. p. o. dyrektora wydziału górnictwa w Królestwie Polskiem, przeżywszy lat 77, w dniu 27-ym marca 1892 r. po ciężkiej chorobie, zakończył życie. W smutku pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangielickiej przy ulicy Mylnej w dniu 30-ym marca, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—1280

† Ś. P. HELENKA SCHMIDT,

córka Romana i Heleny z Madalińskich, przeżywszy lat 3, powiększyła grono aniołków dnia 26 marca 1892 r. —1274

† W dniu 29-ym marca, we wtorek, odprawi się msza św. w kościele św. Krzyża, o godz. **11-ej** przed południem, za duszę

ś. p. Doroty z hr. Potockich

Janowej Młodeckiej,

córki niegdyś Jana i Marjanny z książąt Czartoryskich hr. Potockich, ur. w roku 1806-ym, zmarłej d. 18-go marca 1892-go r. w mieście Brody w Galicji, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —1277—

† Dnia 29-go marca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Alfonsa Szmajkowskiego,

urzędnika dr. żel. nadwiślańskiej, na które koledzy zmarłego zapraszają krewnych i życzliwych. —1276—

† Jutro, to jest we wtorek, dnia 29-go marca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Aleksego Broniewskiego,

odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej i pół** rano, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1283

† Dnia 29-go marca, we wtorek, jako w trzydziesty dzień po zgonie ś. p.

hr. Pawła Lubieńskiego,

odprawioną zostanie msza św. za jego duszę, o godz. **9-ej** rano w kościele św. Aleksandra, na którą zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych. —1275—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 27-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W tutejszym kościele katolickim św. Katarzyny, w obecności władz, w dniu dzisiejszym odbyła się ceremonja przywdziania paljusza przez nowego arcybiskupa mohilewskiego i metropolitę wszystkich kościołów katolickich w Cesarstwie, ks. Kozłowskiego, oraz konsekracji na biskupa prałata Simona, mianowanego biskupem sufraganem djecezji mohilewskiej. Nowowyświęceni składali przysięgę na wierność w języku russkim.

Petersburg 27-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Aktu konsekracji na godność biskupią ks. Simona dopełnił ks. biskup Bereśniewicz w asystencji ks. biskupa Nowodworskiego i ks. Zdanowicza i w obecności alumnów seminarjum i Akademji duchownej, której profesorowie odziani byli w uroczyste togi aksamitne. Bullę o mianowaniu ks. Simona sufraganem czytał profesor Akademji, Dawydowicz, bullę zaś o mianowaniu ks. Kozłowskiego arcybiskupem i o udzieleniu mu paljusza inspektor tejże Akademji, ks. Kłopotowski. Przysięgę odbierał dyrektor departamentu wyznań obcych, książę Kantakuzen. Ceremonja, która przeciągnęła się do godz. 2-ej, odznaczała się niezwykłą uroczystością i zgromadziła w kościele św. Katarzyny wielu dostojników.

Petersburg 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Przy wczorajszej prekonizacji biskupa Simona obecni byli biskupi: płocki ks. Nowodworski, kaliski ks. Bereśniewicz i wileński ks. Zdanowicz. Paljusz metropolicie ks. Kozłowskiemu wręczył ks. biskup Bereśniewicz. Z władz obecni byli: dyrektor departamentu obcych wyznań książę Kantakuzen i inni członkowie tegoż departamentu. W kościele zgromadziło się także całe wyższe katolickie towarzystwo Petersburga.

Petersburg 27-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Od d. 11 do 13-go marca wpłynęło do specjalnego komitetu przeszło 36,000 rs., w tej sumie zaś 25,000 rs. od Banku związkowego finlandzkiego w Helsingforsie.

Petersburg 27-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Russkie towarzystwo zdrowia ludowego urządzi w Petersburgu na wiosnę r. 1893-go pierwszą wszechrosyjską wystawę hygjeniczną, pod protektoratem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza.

Petersburg 27-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr* donosi, że z d. 17-ym marca r. b. wznowi znów swoje zajęcia komisja do opracowania warunków kredytu meljoracyjnego. Tym razem zaproszeni zostali do przyjęcia udziału w obradach przedstawiciele interesów rolniczo-gospodarczych z liczby miejscowych osób kompetentnych, głównie prezesi zarządów ziemskich. Projekt ustawy jest już gotowy i, po przedyskutowaniu, wniesiony zostanie do rady państwa, nie wcześniej jednak, jak na sesję jesienną.

Petersburg 27-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Sprzedaż pojedyńczych numerów gazety *Russkaja żizń* została wzbroniona.

Petersburg 27-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Gubernator wojenny okręgu Amurskiego, Bieniewski, został mianowany naczelnikiem sztabu okręgu wojennego kijowskiego.

Petersburg 27-go marca. (*Tel. Aj. półn*)— Sąd wojenny, roztrząsnąwszy sprawę czterech szeregowców pułku gwardji konnej, obwinionych o zabójstwo, w celu rabunku, skazał jednego z nich, Bereznikowa, na ciężkie roboty dożywotnie, a pozostałych trzech na ciężkie roboty na 15 lat każdego.

MORSKIE OKO.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pr. Kurj. War.*)— Sprawa Morskiego Oka weszła w niepomyślną dla Galicji fazę. Niema mowy o rychłem załatwieniu sprawy. Nie wielka jest nadzieja, aby dało się terytorjum sporne utrzymać dla Galicji.

JUBILEUSZ CZESKI.

Praga czeska 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Wczoraj obchodzono uroczystość Komeńskiego w całych Czechach świetnemi festynami. Większe miasta iluminowano.

Praga czeska 27-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— W sejmie czeskim zaszła wczoraj demonstracja z powodu zakazu publicznego obchodu w szkołach 300-ej rocznicy urodzin wielkiego pedagoga czeskiego, Komeńskiego. Deputowany Herold przy burzliwych objawach uznania ze strony izby nazwał ministra oświaty, Gautscha, karjerowiczem, niegodnym rozwiązać obuwia u nóg wielkiego słowiańskiego pedagoga.

ZMIANY BERLIŃSKIE

Berlin 27-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzienniki liberalne dowodzą, że zmiany ministerjalne nie nadały ministerjum pruskiemu większej jednolitości i nie wyjaśniły stosunku rządu do stronnictw parlamentarnych.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Organ konserwatywny *Reichsbote* uważa sposób rozwiązania przesilenia ministerjalnego za pomyślny, gdyż w miejsce jednego konserwatysty (hr. Zedlitza) weszło do gabinetu dwóch konserwatywnych mężów stanu. Dzienniki liberalne pocieszają się upadkiem projektu szkolnego. Hr. Eulenburgowi przypisują misję reprezentowania polityki zbiorowej gabinetu.

KOLEJE WŁOSKIE.

Rzym 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Izba deputowanych uchwaliła 175 głosami przeciw 20 ustawę, wyznaczającą kredyt 180-miljonowy w ciągu lat pięciu na budowę kolei. Crispi, Zanardelli i wielu członków lewicy, tudzież skrajnej lewicy opuściło przed głosowaniem salę, założywszy protest przeciw pogwałceniu mniejszości, która żądała odroczenia rozpraw.

MORDERCA Z WHITECHAPEL.

Londyn 27-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Frydryk Deeming, morderca żony i czworga własnych dzieci, stawiony przed sądem w Perth, zeznał, że jest sprawcą ostatnich dwóch mordów, dokonanych na dziewczętach publicznych w Whitechapel. Dzienniki przypuszczają jednak, że Deeming świeżem oskarżeniem się pragnął odroczyć tylko swą egzekucję za powyższe morderstwo w Rainhill.

ATANAZJOS.

Filipopol 27-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Utrzymują tutaj, że żandarmi bułgarscy w górach rumelijskich zabili słynnego herszta opryszków, Atanazjosa (który zrabował pociąg pod Czerkeskiöi, *przyp. red.*). Głowę jego posłano do Burgas, celem stwierdzenia tożsamości przez jednego z uwięzionych towarzyszów Atanazjosa.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczorajszy mityng służby handlowej powziął uchwały, domagające się zapewnienia wypoczynku niedzielnego.

Wiedeń 27-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju ogłasza, że od d. 1-go kwietnia statki tylko dwa razy w miesiącu kursować będą pomiędzy Gałaczema a Batumem.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczorajszy obiad u posła austrjackiego hr. Szechenyego, zgromadził cały dwór i najwyższe sfery towarzyskie Berlina. Cesarz i cesarzowa obecni byli od godziny 7-ej do 10-ej. Zauważono, iż cesarzowi pobyt w Hubertusstocku wybornie posłużył. Ludność witała go na ulicach głośnemi okrzykami, dowodząc przez to, że zadowoloną jest z ostatnich zmian ministerjalnych.

Paryż 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj w izbie deputowanych toczyły się burzliwe rozprawy nad interpelacją Delahaye'a z powodu wtorkowych zaburzeń w kościele Saint-Merri. Następca Freppela, msgr. Hulst, wygłosił swą pierwszą mowę w izbie, w której oświadczył, że zawsze monarchistą zostanie. Gwałtowna jego argumentacja nie podobała się republikanom. Prezes ministrów, Loubet, oświadczył, iż sprawa oddana już została sądom. Radykalista Pichon wygłosił namiętną mowę przeciw mieszaniu przez modnych kaznodziejów polityki z religją. Izba uchwaliła wotum zaufania dla rządu 354 głosami przeciw 116.

Paryż 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Komisja dynamitowa izby deputowanych uchwaliła, że już samo umieszczenie materjałów wybuchowych na ulicach i placach publicznych karane ma być śmiercią.

Paryż 27-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Nowa grupa izby przyjęła nazwę urzędową: „Antiklerykalna grupa radykalno-republikańskich deputowanych".

Paryż 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Nowy zamach dynamitowy wykonano wczoraj przy rue Clichy, 39, w domu, w którym mieszka prokurator jeneralny Bulot, który prowadził niedawno oskarżenie w procesie anarchisty Levallois. Dom pięciopiętrowy cały popękany, schody runęły. Dotąd wiadomo, że cztery osoby ranione; zdaje się, że nikt nie zginął. Winowajca zbiegł. Jeden z przechodniów widział mężczyznę bruneta, który w chwili wybuchu wyskoczył z domu, wołając: „Niema po co wzywać straży ogniowej! To prosty żart!" Na miejscu katastrofy rozpoczęto śledztwo.

Paryż 27-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)—Policja wykonała wczoraj rewizję u wydawcy dziennika *Revue européene*, Chatelain'a, podejrzanego o wspomaganie dynamitowców pieniędzmi.

Rzym 27-go marca. (*Tel. Ajencji północnej.*) — Papież przyjmował dzisiaj zrana bawiącego tu w interesach duchownych p. Izwolskiego z żoną.

Rzym 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podobno rząd francuzki czyni gorliwe zabiegi w Kwirynale, aby udaremnić nominację hr. Taverny na posła włoskiego w Berlinie.

Barcelona 27-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Na jednej z ulic tutejszych nastąpił wybuch naboju dynamitowego, przyczem jeden z przechodniów poniósł ciężką ranę.

Konstantynopol 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wbrew doniesieniom dzienników, *Agence de Constantinople* zapewnia, że Achmed Ejub basza nie wypłynął dotąd z firmanem inwestytury dla kedywa do Kairu.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **206 35** (onegdaj 206.75)
Ruble na dostawę **206 25** (onegdaj 206.75)

GIEŁDA.

Warszawa 28-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały cokolwiek pomyślniej, zapowiadały bowiem 206.75 i 207, co odpowiada kursom 48.37½ i 48.30 bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.35 (równia 206.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz wobec powyższych lepszych taksacyj obniżyło tę cenę do 48.25 (t. j. 207.25 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego kursu końcowego 20 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 48.35, 48.30 i 48.25, w końcu kwietnia r. b. po 48.35, 48.30 i 48.27½ i w końcu b. m. po 48.35 i 48.30.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 48.35, 48.32½, 48.30, 48.27½ i 48.25, przeważnie jednak po kursach 48.32½ i 48.30. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48, 47.95 i 47.90, jak twierdzi ceduła. **Londyn** krótki bez obrotów. **Paryż** krótki nabywano po 39.40 i 39.35, według notowania ceduły. **Wiedeń** krótki bez odbiorców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.82½ i na Wiedeń 83.45.

W żądaniu notowano kupony celne po rs. 1.59, marki w gotówce po 48½ kop., guldeny po 84 kop. i franki po 39¾ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.45 za Londyn krótki 9.84, za Paryż krótki 39.25 i za Wiedeń krótki 83.45.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.93.

RADA
Banku Handlowego w Warszawie

W zastosowaniu się do § 52 i 53 ustawy, zwołuje się niniejszem dwudzieste pierwsze zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów w dniu 16 (28) kwietnia r. b., o godz. 2-ej po południu w gmachu banku odbyć się mające.

Pod decyzję tego zebrania poddanem będzie:

a) Sprawozdanie z czynności banku za rok 1891, tudzież rozdział zysków i ustanowienie dywidendy.

b) Wybór członków rady tudzież deputata w miejsce wybywających. 1279

Każdy akcjonarjusz, pragnący uczestniczyć w tem zebraniu, winien złożyć swe akcje najpóźniej w dniu 9 (21) kwietnia r. b. do godziny 3-ej po południu w kasie banku Handlowego w Warszawie lub w kasie oddziału tegoż banku w St.-Petersburgu, albo też w kasie banku kredytowego Środkowych Niemiec w Berlinie.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu banku w Warszawie na trzy dni przed terminem zebrania.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Rimembranza.—Jakże długo jestem bez wiadomości. Spodziewałem się zastać za granicą list lecz nadaremnie. Jestem niespokojny. Wyjeżdżam środa z powrotem. Mille tendresses.
536r Smutny.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Marca (4 Kwietnia) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na dzierżawę od dnia 1 (13) Kwietnia 1892 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1894 r. dwóch sklepów w Głównym gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, a mianowicie:

1) Sklepu № 33, od rs. 77 kop. 31 rocznie.
2) Sklepu № 108, od rs. 102 kop. 91. „

Sklepy te oddają się w dzierżawę na risico teraźniejszych dzierżawców nie spełniających warunków kontraktu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w wydziale administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 448r



Nauka i wychowanie.

Buchalterji wyucza ustnie lub przez korespondencję, upoważniony przez władzę specjalista S. Rogulski. Erywańska 8. 9505

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Świnarskiej, Królewska 33. Kursa krawieczczyzny, gorseciarstwa, krawatów, haftów, koronek, robót włóczkowych, deskowych, buchalterji. 10180

Dla dzieci zakład pożytecnych zajęć i zabaw gimnastycznych Stefanji Wilskiej. Marszałkowska 119, m. 12. 9693

Gimnazistka z patentem udziela lekcyj. Hoża 32, m, 18, od 12 do 4-ej. 9745

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, przygotowuje na średni i niższy kurs, poszukuje lekcyj za obiady lub mieszkanie. Świętokrzyzka 27—1. 10277

Paryżanka, udziela lekcyj konwersacji zbiorowej francuzkiej, trzy razy tygodniowo, dwie godziny, 8 rs. miesięcznie. Elektoralna № 28. 9779

Rosjanki bony, polki guwernantki potrzebne. Jasna 2. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 9454

Szkoła realna 4-klasowa do odstąpienia w mieście gubernialnem. Wiadomość: Nowy-Świat № 35, w aptece. 9515

Zakład naukowy lub prywatnie ktoby przyjął dziewczynkę 7-letnią ze wszystkiem, za rs. 12 miesięcznie, raczy zostawić adres: Kurjer Warsz. „Nauka." 10201

Za 25 kop., kto może dać godzinę lekcyj teoretycznie na skrzypcach, od godz. 8-ej do 9-ej wieczorem, raczy zgłosić się na ulicę Aleksandrja № 13, m. 12. 10249

Doniesienia osobiste.

Aecjuszowi od 14 Marca wysłano trzy listy. Czy odebrał? 10288

Janina Osierocona raczy odebrać list z poczty od Abc. 10273

Listy dla wszystkich od Obywatela D. M. X. wysłane. 10250

Praca 32 list wysłany. 10284

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona niemka poszukuje zajęcia zaraz na prowincję, zajmie się gospodarstwem. Niecała 12, m. 30, od 5—7-ej. 10041

Bona francuzka, świeżo przybyła, życzy miejsca. Mazowiecka 20, mieszk. 22. 10098

Bona francuzka poszukuje miejsca. Szkolna 8, m. 16. 10242

Młody człowiek, obeznany z czynnościami administracyjnemi i meldunkowemi, poszukuje zarządu domem za mieszkanie i małe wynagrodzenie, w okolicach Marszałkowskiej lub Nowego-Światu. Oferty proszę adresować: ul. Marjańska № 3, u W-go rotmistrza Rastorgujewa, dla „Stefana." 10281

Osoba w średnim wieku, dokładnie obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem i znająca się na szyciu, przytem opatrzona chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Długa 25, m. 29. 876r

Polka, wdowa 30-letnia, ze znanej rodziny, władająca doskonale językiem francuskim, gdyż pobierała nauki w Paryżu przez lat cztery, wysoko muzykalna, pragnie umieścić się do towarzystwa na godziny lub też na wyjazd za granicę, zna bowiem główniejsze kraje Europy. Również udziela konwersacji. Oferty w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej, pod lit. E. L. N. 9910

Trzecioletni uczeń aptekarski, który pracował w jednej z większych aptek warszawskich, poszukuje miejsca. Karol Krasiński, stacja Siedlce, Wola Suchożebrska, dla doręczenia W. G. 9727

b) Zaofiarowane.

Biuro techniczne poszukuje wojażera zdolnego, z technicznemi artykułami obznajmionego, do załatwiania interesów na prowincji.—Znajomość języków polskiego, russkiego i niemieckiego jest wymagana. Reflektanci, którzy podobną posadę już zajmowali, mają pierwszeństwo. Adresy z opisem życia przyjmuje Biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod lit. O. 118. 873r

B. Karasińska, Senatorska 19, potrzebna jest zaraz b. zdolna upinaczka oraz takież staniczarki. 10303

Do strojów potrzebna jest panna eleganckiej powierzchowności i kompletnie uzdolniona, na wyjazd do jednego z miast większych w Królestwie. Wiadomość: Długa № 5, w fabryce kwiatów. 10259

Do zakładu majstra ślusarskiego potrzebni są uczniowie. Nowolipki № 17. 10267

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki, maszyna Whelera-Wilsona oraz podręczne. Świętojańska 21, mieszk. 23. 10246

Hafciarki kompletnie uzdolnione potrzebne natychmiast i maszynistka. Nowy-Świat № 33. 102[illegible]5

Kamasznik, kawaler, katolik, zdolny i przyzwoity, potrzebny jest zaraz. Porozumienie listowne z Józefem Weryńskim, w Sandomierzu. 9777

„Jadwiga", pracownia strojów damskich, poszukuje panny podręcznej do spódnic i staników. Ul. Hoża 21. 10144

Kucharka dobra i panna do krawieczczyzny potrzebne. Krakowskie-Przedmieście № 42, mieszk. 3. 9716

Młodsza, niemka, umiejąca prać i prasować, potrzebna zaraz. Wiadomość zaraz za mostem na Pradze, ulica Olszowa № 14, u właściciela fabryki kamieni młyńskich. 10301

Majster potrzebny od 1-go kwietnia r. b. na prowincję, do parowej fabryki, produkującej mąkę kościaną i tłuszcz. Wynagrodzenie odpowiednie pieniężne, mieszkanie, opał i światło oraz grunt do uprawy w naturze. Reflektanci, posiadający dobre świadectwa, mogą przedstawić piśmiennie kwalifikacje swe do Kurjera pod lit. B. S. Grajewo. 9702

Panny potrzebne zaraz do pracowni sukien. Leszno № 28. 10186

Potrzebna na wieś od 1-go maja służąca, umiejąca dobrze prać, prasować i szyć na maszynie. Wymagane świadectwa, najwyższa pensja rs. 60. Zgłosić się w niedzielę i poniedziałek zrana od 10—12-ej, Włodzimierska 13, mieszkania 1. 10180

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Nowy-Świat 45, mieszkania 3. 10219

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rs. 400, znającego kompletnie język russki, ze znajomością sądownictwa, do prowadzenia interesu przemysłowego. Dobra № 55, m. 73, od 3 do 5-ej po południu. 10182

Potrzebne są kompletnie zdolne staniczarki. Magazyn Marji Długa 18. 9782

Panny potrzebne do staników. Chmielna № 33, mieszk. 16. 9685

Panny uzdolnione do staników potrzebne.—Warecka № 7, m. 3. 9697

Panny kompletnie zdolne do staników potrzebne do magazynu Pariset, Nowy-Świat № 33. 9472

Potrzebny uzdolniony litograf do pisma.—Wiadomość u W-go J. Fajansa, Rymarska № 8, codziennie od 8 do 10-ej zrana. 875r

Potrzebna jest zaraz panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy damskich, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: ulica Graniczna № 11, mieszk. № 18. 10297

Potrzebna podręczna do staników i dziewczynka do nauki. Nowy-Świat № 34, mieszkania 11. 10239

Palacz, kawaler, obznajmiony ze ślusarstwem i kotlarstwem, z bardzo dobremi świadectwami, potrzebny od 1-go kwietnia. Krakowskie-Przedmieście 58. 892r

Potrzebne są panny podręczne do sukien.—Nowogrodzka № 4, mieszkania 2. J. Grabowska. 10164

Potrzebna jest osoba uzdolniona do ubierania kapeluszy, na wyjazd. Nowy-Świat 37, mieszkania 3. 10282

Podręczne do staników i do nauki potrzebne zaraz. Ulica Nowolipie № 3, parter, front. 10279

Potrzebne maszynistki do bielizny. Leszno 47, m. 5. 10274

Potrzebne są podręczne. Złota 5, mieszkania 11. 10272

Potrzebna panna uzdolniona do ubierania kapeluszy za pensję, życie i pokoik oddzielny. Twarda 23, m. 10. 10268

Panny staniczarki, spódniczarki, podręczne i uczennice potrzebne. Jasna 5, m. 6. 10258

Potrzebne są staniczarki, uczennice do krawieczczyzny damskiej. Grzybowska № 9, mieszkania 10. 10251

Potrzebna panna zdatna do staników, dziewczynka do nauki. Aleje Jerozolimskie № 41, m. 12. 10305

Panny uzdatnione do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Nowy-Świat 58, pracownia Zawiszewskiej. Tamże do sprzedania suknia czarna morowa, bardzo ładna. 10306

Potrzebne są panny zdolne do staników, rękawów i spódnic. Marszałkowska 144, róg Rysiej. 10308

Potrzebne panny do krawieczczyzny. Dzielna 19, m. 27. 10299

Potrzebne są panny do kwiatów w polskim zakładzie. Tamże może być wydawana robota za dom. Plac Krasińskich № 3. 9817

Potrzebna bona na wyjazd, polka lub niemka. Nowosenatorska 7, mieszkania 2, godz. 6—7-ej. 10289

Potrzebne panny zdolne do staników i podręczne. Bednarska 21, mieszk. 21. 10295

Potrzebna jest dziurkarka do bielizny. Nowolipie № 47, mieszk. 31. 10286

Panny zupełnie uzdolnione do staników i spódnic potrzebne. Pracewnia Florencji, ul. Królewska 31. 10285

Zaraz potrzebne są panny do staników. Ul. Chmielna № 19, m. № 5, od frontu. 9861

10 panien znajdzie stałe zajęcie do sukien, okryć. Pracownia Zofji, ulica Elektoralna 45. 10270

Kupno i sprzedaż.

A. Chmielna 15. Sery szwajcarskie krajowe, wyborowe, 20 kop. ℔ na kręgi. 9359

A) Brzytwy, nożyczki, scyzoryki, noże i widelce kuchenne, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 691r

A) Smarowidło do osi w beczułkach po kop. 75, rs. 2 i rs. 10, poleca Ludwik Hilkner. Krak.-Przedm. 5. 814r

A) Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner.— Krak.- Przedmieście. Cenniki gratis. 608r

A) Welocypedów i wyżymaczek reparację poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 689r

A) Wyżymaczki „Empire" i naczynia kuchenne, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 690r

A) Rowery z fabryk angielskich Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann, nowe i używane oraz wszelkie przybory i części składowe poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 890r

A) Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju, do gospodarstwa wiejskiego oraz ogrodnictwa, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 889r

A. J. Wiśniakowski, Trębacka (skład zabawek), wyprzedaje niżej kosztu, drewniane przedmioty do malowania i ozdobny papier listowy. 10192

Chomont angielski z białym bronzem, nowy, tanio sprzedam. Złota 58, u stróża. 10287

Cynfolję białą i kolorową poleca skład towarów żelaznych i galanteryjnych Jana Hilknera, Nowo-Miodowa № 2. 891r

Concert Flügel „Ehrbara", kosztował 800 rs. za 400 rs. i zegar regulator do sprzedania.— Chmielna № 20, m. 10, trzecie piętro. 874r

Do sprzedania biurko męzkie z klapą, otomana, kanapki, dywany, bibljoteka, łóżko machoniowe, materac sprężynowy, toaleta, stół jadalny.—Chmielna 24, m. 4. 10204

Do sprzedania otomana i garnitur bardzo tanio. Ul. Próżna № 10, m. 9. 9990

Do sprzedania faetonik, wolancik na cztery osoby, chomont angielski, bryczka, używane. Wiejska № 18. 9789

Do sprzedania 3 garnitury mebli całe kryte i rozmaite rzeczy za niską cenę. Marszałkowska № 55, od 4 do 7-ej. 9805

Do sprzedania szafa bibljoteczna. Wiadomość: ul. Próżna № 5, stróż wskaże. 10257

Do sprzedania szafa, garniturek mebli.— Bracka 3, mieszkania 15. 9831

Do sprzedania dwa faetony, bryczka i wózek dla chorego. Ul. Chłodna № 39, wiadomość u stróża. 10181

Elegancki garnitur mebli do sprzedania.— Nowolipki № 23, m. 5. 10210

Fortepian amerykańskiego systemu, 7¼ oktawy, najnowszej konstrukcji, do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 9957

Fortepiany używane, pianina dobre poleca, reparacje uskutecznia Gruszczyński, Nowy-Świat 9. 9450

Faeton i kareta dwuosobowa, bardzo mało używane, tanio do sprzedania. Wiadomość: Wilcza 15, mieszk. 1. 10296

Fortepian czarny, prawie nowy, do sprzedania za 250 rs. Ulica Długa 25, w lombardzie. 10245

Fortepian krótki, czarny, lipskiej fabryki, tanio sprzedam. Ulica Chmielna 45, mieszkania 9. 10244

Faetony, wolanciki nadzwyczaj eleganckie sprzedaję tanio. Leszno 52. 10255

Garnitur mebli urzędowej roboty do sprzedania. Senatorska 35, m. 51. 9988

Garnitur mebli machoniowych urzędowej roboty sprzedam tanio. Nowy-Świat 54, mieszkania 4. 10290

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 880r

Kareta trzyosobowa, prawie nowa, elegancka, z zapasowemi kołami, do sprzedania tanio. Wiadomość: Gęsia 30, w kantorze fabryki. Tamże nabyć można urządzenie sklepowe. 10240

Kupuję maszyny do szycia, wykupuję z lombardów, przeważnie z pierścieniowemi czółenkami (zwane Buldogi). Dzika 20, mieszkania 34. 9713

Kafle fabr. „Leopoldów" do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 44, wprost hotelu Europejskiego, Biuro kanalizacji. 8922

Karezki szydełkowe haftowane, otomana b. tanio. Żórawia 34, mieszk. 18. 9979

Komoda machoniowa z bronzami, 4 szuflady, ładna, za 35 rs. Królewska, Sala Licytacyjna, № kwitu 1772. 8980

Lando pozostawione do sprzedania tanio, w doskonałym stanie, zdatne na wieś i do miasta. Wiadomość w kantorze J. Zelisławskiego, Twarda № 64. 9908

Magazyn ubiorów damskich wyprzedaje suknie w różnych kolorach nowe i używane oraz żakiety i kapelusze wiosenne i letnie.— Także się przyjmuje się robota sukien i okryć, wykończenie gustem paryskim i tanio. Zielna № 15, parter. 9340

Migdały słodkie od 40 kop., rodzynki sułtańskie od 15 kop., korynty 15 kop., puder 14 kop., masło śmietankowe 45 kop., wanilję, szafran, cykatę, skórki pomarańczowe osmażane, piwo z pierwszorzędnych browarów, porter rygski, miód staropolski i t. p. artykuły po cenach przystępnych poleca handel A. J. Długokęckiego, Marszałkowska № 80, róg Wspólnej. 10093

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 10173

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 9077

Maty i krowa ze świeżem mlekiem do sprzedania. Wilcza 9, m. 1. 10070

Maszyny do szycia nowe i używane sprzedaję za gotówkę i na rozpłaty. Dzika № 20, mieszkania 34. 10095

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki, po cenach możliwie niskich. Świętokrzyska 16, miesz. 13, w bramie. 10197

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, toalety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 10169

Narzędzia ogrodnicze, sekatory i noże polecа najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 692r

Nasiona wyborowe, świeże, najtaniej sprzedaje skład nasion Emila Estreich, Warszawa, przy samej stacji tramwajowej Mokotów. 9898

Na wańtuchy do wełny i worki sprzedają się doskonałe drelichy, bardzo tanie i mocne, takiej wagi robione, jakiej poszukują JW. obywatele ziemscy na ten użytek. Wiadomość: ulica róg Długiej i Przejazd, mieszkanie naczelnika więzienia № 1, albo kancelarja, Długa № 52, bramowy wskaże. 9254

Otomany i sofę sprzedam za bezcen. Bracka 19, m. 8. 10264

Otomana urzędowej roboty do sprzedania, włosiana. Bracka 4, szwajcar wskaże. 10291

Pianino Dassla krzyżowe do sprzedania.— Resursa Obywatelska, mieszk. № 2. 9961

Pianino nowe, rzeźbione, z trzema pedałami, krzyżowe struny, za 475 rs., zapłacone 650 rs., do sprzedania albo wynajęcia. Senatorska 8, mieszk. 7. 10116

Pianina o jednolitym blacie metalowym i strunach krzyżowych, w tonie silne, poleca po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem kilkoletniem, specjalna fabryka A. Dütz, Jasna 4. 5966

Różne meble do sprzedania. Widok 21, m. 10, od godz. 2 do 5-ej. 9712

Szyldy do sprzedania za przystępną cenę.— Wiadomość: ul. Leszno № 26, stróż wskaże. 9858

Sprzedaję wóz węglarski, uprząż, chomont dorożkarski. Smolna 20. 871r

Sprzedam tanio meble, łóżko antyk, bronzy, obrazy, dywany, książki, broń, etażerki, biurko, toaleta, żyrandol, kinkiety. Miodowa 17, mieszkania 41. 10241

Sprzedam żardinierki, słupy czarne, orzechowe rzeźbione. Nowy-Świat № 32, mieszkania 15. 10260

Szezlong, stoły, lustro, landszafty, szafy, maszyna nożna, lampa. Wspólna 12, mieszkania 23. 10263

Wyjeżdżając sprzedaję szafę, fortepian, biurko, lustro, tremo, garniturek, landszafty, dywan, łóżko, materace, wiele innych rzeczy, porcelanę, samowar, kociołek, miedź, kuchenne sprzęty, ławki do ogrodu, stół marmurowy. Nowogrodzka 31—15. 10266

Interesa handl. i majątk.

Bussowno. Dobra Bussowno, gub. lubelska, powiat chełmski, rozległości włók 45, w tem łąk 7, od stacji kolejowej Rejowiec wiorst 16, Chełm 18, wystawione na ostateczną sprzedaż sądową d. 4-go kwietnia, a Towarzystwa Kredytowego 12-go kwietnia r. b. (n. s.) od obniżonego szacunku rs. 33,332 kop. 75, wadjum rs. 7,650. Lubo obecnie zaniedbane, zaliczane są do najlepszych ziem w powiecie, posiadają kamień budowlany i wyborny wapienny, w obfitości odpowiedniej do eksploatacji przemysłowej. Szczegółowe warunki kupna tych dóbr można przejrzeć w Warszawie, ulica Zielna № 11, mieszkania 22, od 4 do 6-ej po południu codziennie, a w Lublinie u W-go Sekutowicza, adwokata. 7403

Dom do sprzedania przy ulicy Ciepłej № 9/1106. Wiadomość u właściciela. 10134

Dla kapitalistów. Trzy tysiące rubli weksel, wystawca odpowiedzialny, termin krótki, sprzedam. Wiadomość: Marszałkowska 67, Kierszewski od 5—6-ej. 10091

Dom bardzo dobrze procentujący, w najlepszym punkcie miasta, ze świeżo zaprowadzoną kanalizacją i wodociągiem, do sprzedania. Suma wymagana rs. 16 do 18,000. Bliższa wiadomość u W-go dra Arendta, Królewska 9. 10252

Dom narożny, średniej wielkości, w nowej dzielnicy miasta, do sprzedania. Wiadomość udzieli adw. przys. Sztochel, Marszałkowska 129, od 5—7-ej po poł. 10137

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy za niską cenę, w Markach pod Warszawą. 10261

Fabryka z motorem specjalnego przedmiotu i w ruchu będąca, do sprzedania. Kapitału potrzeba około 12,000 rs. Wiadomość w kantorze F. Rembierza, ulica Marszałkowska № 120. 851r

Magle do sprzedania. Franciszkańska № 12. 10045

Młyn wodny najnowszej konstrukcji, z 2½ włókami ziemi ornej i łąk, do wydzierżawienia, mil cztery od Warszawy, wiorst dwie szosy grójeckiej. Jerozolimska 74, mieszkania 2. 10096

Place, druga posesja od Marszałkowskiej, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Przejazd 9, m. 29, zrana do 10-ej, po południu od 5—7-ej. 10256

Rubli 10,400 do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki miejskiej po Towarzystwie. Żądania pod literami E. G. przyjmuje Kurjer Warsz. 10304

Sklep spożywczy do sprzedania. Świętokrzyska № 18. 10292

Sklep mydlarski z dystrybucją i towarami kolonjalnemi, do sprzedania w cenie 1,300 rubli. Wiadomość: fabryka octu, Twarda № 22, mieszkania 17. 10184

Sklep dystrybucyjno - spożywczy tanio do sprzedania z powodu posady. Ulica Czysta 4. 10247

Sklep naftowo-mydlarski w dobrym punkcie sprzedam tanio, byleby zaraz. Ulica Podwale 28. 10230

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Wilcza № 53. 10280

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Twarda № 54. 10253

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu słabości i posady. Ulica Karmelicka № 17. 10300

Wspólka lub nabycie na korzystnych warunkach, dla mężczyzny lub kobiety, jest do zrobienia, zakładu fotograficznego w Warszawie, długoletnio prowadzonego, z gwarancją wyuczenia fachu. Oferty: kantor Kurjera dla „Specjalisty." 10243

Z powodu wyjazdu sprzedam remizę tanio od lat kilkunastu egzystującą. Oferty: Kurjer lit. B. Z. 9457

Z powodu śmierci męża do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją i naftą. Ulica Piękna 42. 10294

Lokale.

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 787r

Dwa pokoje z kuchnią, widne i suche, potrzebne zaraz lub od 8 kwietnia. Od 15 do 20 rs. miesięcznie, na warsztat rzeźbiarski, przy ul. Marszałkowskiej lub Nowy - Świat. Adres w kantorze Kurjera A. P. 9880

Do wynajęcia od pierwszego kwietnia mieszkanie, na 1-m piętrze, umeblowane, składające się z przedpokoju widnego, trzech pokoi, kuchni obszernej i wszelkie wygody podane. Erywańska № 16, mieszkania 17. Można obejrzeć od 10-ej rano do 1-ej po południu. 8261

Dwa pokoje frontowe, pojedyncze, odnajmuję zaraz, z balkonem, meblami, oddzielne wejście, 1-e piętro. Wiad. w cukierni P. Sztengla, Marszałkowska № 152. 10298

Jest pomieszczenie dla młodej kobiety, lub wspólne mieszkanie, przy wdowie. Chłodna 32, m. 24. 9565

Lokal na fabrykę lub mieszkanie, 6 pokoi, kuchnia, sutereny, stajnia, wozownia z ogrodem, do wynajęcia od 1-szego lipca. Wiadomość: A. Chodowiecki, plac Teatralny № 11. 824r

Ładny salonik umeblowany, usługa, dom skanalizowany. Chmielna 49, m. 46. 10278

Od 1-go kwietnia pokój duży, frontowy, umeblowany, Smolna 15. 9960

Od kwietnia potrzebne 2—3 pokoi z kuchnią, pożądane: front, parter.—Tamże do sprzedania umywalnia z marmurem. Krakowskie 47—3. 10248

Pokój porządnie umeblowany, samowar, usługa. Zielna 23, m. 7. 10046

Piwnica sucha, do wynajęcia od 1 kwietnia. Marszałkowska 137. 721r

Pokoje pojedyncze, z opałem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój dla inteligentnej kobiety. Wiadomość: Żórawia 25—20 do południa. 10207

Pokój z meblami lub bez, do wynajęcia. Zielna 13—5. 10302

Salon elegancki, z oddzielnym sypialnym pokojem lub bez tegoż, do wynajęcia w każdym czasie. Złota 14, stróż wskaże 10307

Salon, gabinet i przedpokój, oraz pojedynczy pokój, umeblowane, zaraz do wynajęcia, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 10288

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, zlew, wodociąg, od 1 kwietnia, lokal już próżny, Senatorska 4. 9970

6 pokoi, z łazienką, przedpokój, garderoba, alkowa, kuchnia, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Aleja Jerozolimska № 66. 9294

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Elektoralna № 19. 6999

A) Największa wyprzedaż świąteczna Towarów wysortowanych, szkła, porcelany, fajansu, majoliki, lamp, szklanki, kieliszki, talerze, salaterki od kop. 5, półmiski kop. 13, 15. serwisy stołowe na 12 osób białe rs. 4, kamienne 6, z obwódką kolorową 7, kamienne złocone 11, w kwiaty malowane 15, 20, 25, porcelanowe malowane 30, 40, 45, 50, 60; do umywalni 4, 5, 6; do kawy, herbaty 4, 5, 6 rubli. Filiżanki do kawy kop. 10, do herbaty kop. 15. Lampy salonowe, biurowe, wiszące ścienne, świeczniki, kandelabry, żyrandole, ceny fabryczne. Wyprzedaż trwa codzień i niedziele w Magazynie Franciszka Kozłowskiego, (dawniej Podgórskiego), Rymarska 7, róg Leszna, w Warszawie. 9480

Białe kapelusze słomkowe, (stare), zdatne na dodatki skupuję. Twarda 23, m. 10. 10271

Dziewczynkę lat 11 oddałabym na wychowanie. Nowy-Świat 26—19. 10293

Grób murowany na Powązkach, na 6 trumien, w dobrym stanie. Wiadomość: wprost cmentarza, dom pogrzebowy № 41. Tomasz Grywaczewski. 8612

Kapelusze słomkowe piorę i przerabiam na najnowsze wiosenne fasony. Twarda 6, filja: Twarda 23. 10269

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca pończochy czarne i kolorowe, nie wypierające się. Ceny fabryczne. 4411

Mopsik zaginął w sobotę, wabi się Boh. Znalazca raczy odprowadzić na Nowo-Senatorską № 4, m. 4, za nagrodą. Nieprawny posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 10275

Niezwykła taniość, wysortowane staniki trykotowe, wybór wielki, Marszałkowska 129, oficyna. 9404

Osoba dająca lekcje w jednej ze szkół, wyucza krój, oraz szycia sukien i okryć damskich, najnowszą metodą francuzką. Opłata miesięczna, umiarkowana. Nowy-Świat 28, mieszkania 2. Od godz. 12—2 i od 4—6. 10015

Przybłąkał się buldog żółty, cwajnos, z ogonem, przy ulicy Pańskiej № 116 domu, mieszkania 13. 10254

Pracownia krawatów „Louise" egzystująca 12 lat, zajmuje się przeważnie wyuczaniem wszelkich fasonów w trzy tygodnie. Przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 850r

W niedzielę 13 marca w dorożce wziętej z Nowolipia na Żytnią i z powrotem na ulicę Włodzimierską, zostawiono pudełko instrumentów chirurgicznych. Uprasza się nieznanego dorożkarza o zwrot pudełka na ul. Włodzimierską № 12, do doktora, za nagrodą. 10053

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 8891

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Grzybowska 46. 8206

Z) Woalki, od 15 kop. woalka i droższych wielki wybór. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 9593

Z) Karbowanie, sukien, koronek. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 9593

Z) Staniki trykotowe, najświeższe fasony francuzkie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 9593

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).